

Marzec 2012 Nr 3 (30)

MIESIĘCZNIK

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno-kulturalne Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

**Zwarci i jednomyślni
w słusznej sprawie str. 3**



Działajmy na swoją korzyść! str. 10

Młodzież opuszcza szkołę ale nie koło str. 12

Budować przyszłość na historii i tradycjach str. 13

O roku przestępnym i marchewce

Za oknem nareszcie wiosna. Słupki rtęci z dnia na dzień pnie się w górę, ciepłe ubranie wędruje do szafy. Do opłaty pozostaje ostatni rachunek za ogrzewanie. Zima za nami, to jest pewne, nie wiadomo tylko jakie niespodzianki przygotowują nam kolejne pory roku. Jak tu nie wspomnieć, że 2012 rok jest rokiem przestępnym.

Powszechnie wiadomo, że rok przestępny jest o jeden dzień dłuższy od roku zwykłego. W praktyce to oznacza, że w lutym mamy nie 28 lecz 29 dni. Czy to jest źle? Zależy z jakiego punktu widzenia na to patrzeć. Dodatkowy czas do namysłu, pracy, czy wypoczynku jeszcze nikomu nie zaszkodził, kto podchodził do tego z zimną głową.

Krajowym politykom idzie to z trudem. Starają się zachować dobrą minę do złej gry. Obywatel nie ma powodów do dumy z własnych wyborców. Nie może zrozumieć ich klótni osłoniętych pajęczyną tajemnicy państwowej. Zresztą ma w nosie te tajemnice, gdy wchodząc do sklepu, tankując paliwo, płacąc rachunki komunalne spotyka się z bezlitosną prawdą – coś jest nie tak „w Królestwie Duńskim”, mówiąc słowami Hamleta. O dzisiejszą Danię akurat możemy być spokojni i my i szekspirowski Hamlet. Co innego jeżeli chodzi o nas samych.

Europa wstrzymała wypłatę pomocy finansowej dla Litwy z funduszy strukturalnych. Księgowi z Brukseli zaczęli podejrzewać, że w kraju nad Wilią przetargi są przeprowadzane nie do końca przejrz-

ście. Naiwni Europejczycy z Zachodu myśleli, że do podziału tortu złożonego z grubych, pysznych biszkoptów w postaci milionów euro litewski rząd zaprosi każdego chętnego. Tym bardziej w dobie kryzysu finansowego. Kryzys jest bardzo trudnym okresem życiowym i na drodze jego przezwyciężenia należy trzymać się razem z bliskimi sobie towarzyszami życia codziennego i politycznego. Tym bardziej, że niedługo znowu będzie potrzebna siła w mięśniach, by w jesiennej przepychance o władzę, która jest nazywana po prostu wyborami parlamentarnymi, zdobyć maksymalnie większą liczbę mandatów poselskich. Bez nich politykom nie da się uczynić Litwę krajem mlekiem i miodem płynącym.

Mleko i miód, z powodu ich drożyzny, na razie nam obiecują wabiąc przysłowiową marchewką, na sam widok której wielu ludzi już dostaje ataku alergii. Ludzie po prostu refleksyjnie pakują rzeczy i opuszczają oczyste strony. Według danych statystycznych tylko w roku ubiegłym Litwę w poszukiwaniu pracy na Zachodzie opuściło prawie 54 tys. mieszkańców. W latach 2007-2011 rocznie emigrowało średnio ok. 45 tysięcy naszych współobywateli. Niezbyt trudny rachunek matematyczny pozwala przypuszczać, że w rzeczywistości na samej ziemi litewskiej nas już nie ma „trys milionai”... Znając główny kierunek migracji mieszkańców Litwy, którym jest Wielka Brytania, najczęściej Londyn i jego okolice, możemy być spokojni o gorące kibicowanie naszej ekipie



koszykarskiej podczas tegorocznych Igrzysk Olimpijskich. Oczywiście o ile duma narodowa – męska kadra koszykarska, zdobędzie w turnieju kwalifikacyjnym przepustkę na główną sportową imprezę czterolecia.

Kolejny raz mieszkańcom Wileńszczyzny demonstrację „marchewki”, czyli obietnicę rząd złożył w marcu. Ustami kanclerza Deividas Matulionisa było dumnie powiedziane, że do końca 2013 roku proces zwrotu ojcowizny zostanie zakończony dla jej mieszkańców w 99 procentach. Kanclerz nie zapomniał także podkreślić, że to obecny rząd konserwatystów zobowiązał się na początku swej kadencji do ostatecznego rozwiązania problemu restytucji mienia w okręgu wileńskim. Od takich słów do prawdy kamień spada z serca. Po dwudziestu latach reformy prawowici właściciele odzyskują ziemię. Kanclerz zapomniał jedynie wspomnieć, że nie zawsze swoją, a tylko tą, która została, której nie potrzebowali przekretni politycy i dygnitarze państwowi. Często taką, na której nawet marchewka nie wyrośnie.

Andrzej Kolosowski

Spis treści

■ Zwarcie i jednomyślni w słusznej sprawie	1
■ Przemówienie Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego podczas wizyty w Sołecznikach 16 lutego br.	5
■ Przemówienie mera rejonu sołecznickiego Zdzisława Palewicza podczas wizyty Prezydenta RP w Sołecznikach	6
■ Przegląd wydarzeń – marzec	8
■ Działajmy na swoją korzyść!	11
■ Młodzież opuszcza szkołę ale nie koło	12
■ Budować przyszłość na historii i tradycjach	13
■ Misterium Męki Pańskiej	14
■ Święto państwowe na rockowo	15

Zwarc i jednomyślni w słusznej sprawie

17 marca, w pierwszą rocznicę przyjęcia kontrowersyjnej Ustawy o oświacie w Wilnie odbyła się wielotysięczna manifestacja. Polacy z całej Wileńszczyzny po raz kolejny zaświadczyli, że nie godzą się na zmiany, niszczące edukację w języku ojczystym. W swojej walce społeczność polska nie jest osamotniona, do akcji protestacyjnej dołączyli Rosjanie, Białorusini oraz Związek Zawodowy Pracowników Oświaty.

17 marca 2011 roku Sejm przyjął nowelizację Ustawy o oświacie. W wersji jak najbardziej nieprzychylniej mniejszościom narodowym. W artykule 30, poświęconym kształceniu w językach mniejszości narodowych, zawarty został zapis, że w szkołach nielitewskich lekcje poznania świata w klasach początkowych, historii i geografii w części programu dotyczącej Litwy oraz wychowania obywatelskiego będą prowadzone po litewsku. Ponadto od 2013 roku zostanie ujednolicony egzamin z języka litewskiego. Posłowie uznali również, że w przypadku małych miejscowości, gdzie obecnie działają dwie szkoły, np. z litewskim i polskim językiem nauczania, i szkoły te nie spełniają wymogów co do liczby uczniów, zamknięta zostanie szkoła polska. Ustawa przyjęta została głównie głosami rządzącej koalicji, składającej się z partii konserwatywnej i ugrupowań liberalnych. Ugrupowania opozycyjne – przede

wszystkim Partia Socjaldemokratyczna, posłowie z Partii Pracy oraz partii „Porządek i Sprawiedliwość” – głosowali albo przeciwko, albo powstrzymali się od głosu.

Przeciwko ustawie głosowali trzej posłowie Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Ostatnie słowo w kwestii ustawy wypowiedziała prezydent, 30 marca 2011 r. podpisując ją. Na nic zdało się ponad 60 tysięcy podpisów zebranych przez rodziców, nauczycieli, uczniów. Ustawodawcy zapewniali, że zrobili to w trosce o polskie dzieci, które rzekomo nie znają litewskiego, przez co są na straconej pozycji. Fiaskiem zakończyły się obrady zespołów ekspertów, którzy mieli wypracować mechanizmy wdrożenia ustawy. Grupy robocze, które miały rozstrzygnąć konkretne problemy, też nie działają.

W pierwszą rocznicę przyjęcia Ustawy o oświacie komitety strajkowe polskich szkół zwołały do Wilna

tych, którym sprawy oświaty w języku ojczystym leżą na sercu. Około 7 tys. osób przeszło w przemarszu od Sejmu, gdzie sławetna ustawa została przyjęta, w kierunku siedziby rządu, w woli którego jest zgłoszenie poprawek, naprawiających to, co przed rokiem wbrew woli społeczności zostało wprowadzone. Policja, jak zwykle podała mniejszą liczbę, wg oficjalnych danych protestujących było ok. 4 tys., ale nawet zazwyczaj krytyczne wobec wszelkich poczynań polskiej społeczności media litewskie musiały obiektywnie przyznać, że wyglądało to imponująco, a organizacji całego przedsięwzięcia, zdyscyplinowania i jednomyślności w tej najważniejszej sprawie można Polakom pozazdrościć.

W spokoju i skupieniu, z polskimi i litewskimi flagami narodowymi, pod hasłami „Stop likwidacji oświaty mniejszości narodowych”, „Język ojczysty gwarancją jakości wiedzy”, „Tylko matoly likwidują polskie szkoły” Polacy z całej Wileńszczyzny, na czele z liczną reprezentacją rejonu sołecznickiego kroczyli aleją Giedymina. Ludzie w różnym wieku, całymi rodzinami chcieli w ten sposób zademonstrować władzom kraju, że mają wystarczająco determinacji, by



FOT. TERESA WOROBIEJ

walczyć o przyszłość polskiego szkolnictwa na Litwie. Młodzi ludzie, którzy w przyszłym roku i w najbliższych latach mają zdawać maturę, odważnie mówili, że choć płynnie posługują się językiem litewskim i nie obawiają się studiów w tym języku, mają obawy, jak poradzą sobie z ujednoliconym egzaminem, do którego po prostu nie zdążą się przygotować w takim samym stopniu jak rówieśnicy ze szkół litewskich. Uczniowie obecnych klas II są zmuszeni skupić się na przerabianiu rozszerzonego programu literatury litewskiej, przez co mniej mają czasu na inne przedmioty, nie wspominając o zajęciach dodatkowych, takich jak muzyka, czy sport. Państwo Oblaczyńscy, którzy przybyli całą rodziną, zaznaczyli, że jest to demokratyczna forma protestu, wszelkie insynuacje o niełojalności obywateli narodowości polskiej wobec swojego państwa są bezpodstawne. – Jestem zadowolona z poziomu nauczania w szkole, do której chodzą moje dzieci – zapewniła pani Oksana, ale absolutnie nie zgadzam się na zmiany, które zostały wprowadzone po przyjęciu Ustawy. Henryk Baranowicz, starosta gminy białowackiej, który również uczestniczył w akcji uważa, że jako rodowici mieszkańcy tej ziemi, mający korzenie polskie, możemy i musimy walczyć o zachowanie tego, co odziedziczyliśmy od naszych przodków. Jest to nasze prawo i obowiązek.

Na placu przed siedzibą rządu uczestników marszu witaly dźwięki hymnu Unii Europejskiej – „Ody do radości”, przypominając, że jesteśmy obywatelami zjednoczonej Europy, w której obowiązują normy demokracji i poszanowania praw człowieka.

Józef Kwiatkowski, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”, zabierając głos, stwierdził, że ignorując 60 tys. podpisów, władze plunęły w twarz obywatelom, jest to więc protest w obronie godności ludzkiej, honoru narodowego, a dla młodzieży – lekcja wychowania obywatelskiego.

– Czwarte przykazanie brzmi: czcij ojca swego i matkę swoją. Wyrzeczenie się swoich korzeni, narodowości jest wielkim grzechem. Zmuszanie do tego – również – rządzący biorą więc ten grzech na swoje sumienie –

oświadczył Waldemar Tomaszewski, europoseł, przewodniczący AWPL.

Postulaty mniejszości narodowych w kwestii edukacji poparł Związek Zawodowy Pracowników Oświaty, który podobnie jak polska społeczność ma negatywne doświadczenia braku chęci dialogu ze strony ministerstwa oświaty. Związkowcy również walczą przeciwko nieudolnej reformie systemu edukacji, która pogłębia problemy szkolnictwa i stwarza dodatkowe, w tym ograniczające konstytucyjne prawo mniejszości narodowych do podejmowania samodzielnych decyzji w sprawie edukacji. Prezes związku Audrius Jurgelevičius, powiedział, że to, co robią obecne władze jest sprzeczne z Konstytucją, dlatego związkowcy są solidarni z Polakami i popierają ich postulaty. Jednocześnie występują w obronie godziwych warunków pracy nauczycieli. 21 lutego nauczyciele z całego kraju zorganizowali 2-godzinny strajk ostrzegawczy. Jak powiedział Audrius Jurgelevičius, związkowcy zdają sprawę z tego, że w obecnej sytuacji, kiedy liczba uczniów w ciągu ostatnich dziewięciu lat zmniejszyła się o 150 tys., optymalizacja sieci szkół jest nieunikniona, niemniej należy ją przeprowadzić mądrze. W sprawie koszyczka ucznia mają też swoje konkretne propozycje.

Wszyscy wypowiadający się jednym głosem mówili, że nie jest to protest przeciwko Litwie czy nauce języka litewskiego, jest to protest przeciwko rządzącej obecnie większości, która coraz bardziej oddala się od zwykłych obywateli, pozostaje głucha na wszelkie argumenty.

W przyjętej podczas wiecu i przekazanej do kancelarii rządu petycji żąda się odwołania nieprzychylnych dla szkół mniejszości narodowych zapisów w ustawie oświatowej. W rezolucji odnotowuje się, że „abiturientów szkół mniejszości narodowych od lat z powodzeniem składają wszystkie egzaminy maturalne w języku litewskim, następnie kontynuują naukę w litewskich uczelniach wyższych i zdobywają wyższe wykształcenie”. W rezolucji zawarte zostały również postulaty związku zawodowego pracowników oświaty: zmian w trybie finansowania szkół, odroczenia planowanej atestacji pedagogów, zapew-

nienia im 18-godzinnego minimalnego wymiaru pracy.

Albert Narwojsz, koordynator akcji stwierdził, że była ona udana, pokazała jedność różnych środowisk w sprawach dotyczących edukacji. – Planowaliśmy, że przybędzie ok. 2 tys. osób, tymczasem zgromadziło się ok. 7 tys., potwierdza to, że walczymy w słusznej sprawie.

Nie było żadnych poważnych incydentów, choć niektórzy działacze litewscy, zbijający kapitał polityczny na wzniesieniu antypolskich nastrojów, straszili społeczeństwo setkami polskich kiboli, śpieszących z odsieczą rodakom na Litwie, mających zdemolować Wilno. Rzeczywiście, w akcji protestacyjnej wzięła udział 50-osobowa grupa młodych osób ze Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości”, ale zachowywały się one nawet bardziej niż poprawnie. Po wiecu goście z Polski rozdali dziennikarzom oświadczenie. „Polacy mieszkający na Litwie pozbawieni są praw, które przynależą się każdemu człowiekowi” – napisali autorzy oświadczenia. Wyrazili też przekonanie, że „Litwę i Polskę powinna łączyć przyjaźń i sojusz”, a „dobrosąsiedzkie stosunki powinny być oparte o przywiązanie do wspólnych wartości, poszanowanie tożsamości każdego z narodów, a także praw mniejszości litewskiej w Polsce i polskiej na Litwie”.

Minister oświaty i nauki Gintaras Steponavičius komentując to, co się działo w sobotę 17 marca, swoim zwyczajem stwierdził, że akcje protestacyjne Polaków w obronie tradycyjnego modelu oświaty mają wyraźne zabarwienie polityczne i że ministerstwo oświaty zrobiło wszystko, by usprawnić wdrożenie ustawy w życie. Ile jest w tym prawdy? Ci, którzy na praktyce ustawę muszą realizować, a więc dyrektorzy i nauczyciele, wiedzą, że są to tylko słowa, demagogia i hipokryzja.

Akcja w obronie oświaty pokazała, jak potrafimy być zwarci i jednomyślni, jaką piękną mamy młodzież. Nawet media litewskie, choć ze zgrzytem zębów, ale musiały to przyznać. Publicysta dziennika „Lietuvos Rytas” stwierdził, że Litwini powinni się uczyć od Polaków jedności i dyscyplinowania.

Barbara Sosno

Przemówienie Prezydenta RP Bronisława KOMOROWSKIEGO podczas wizyty w Solecznikach 16 lutego br.

Szanowni Państwo!

Nie mogło być inaczej. Zgodnie z dobrą tradycją, istniejącą już od szeregu lat, Prezydent Polski jest obecny na Litwie. Cieszy się razem ze wszystkimi obywatelami Litwy niepodległością sąsiadów. I odwrotnie. Rok rocznie w Polsce, 11 listopada, w czasie naszego Święta Niepodległości, cieszymy się obecnością Prezydentów Litwy w naszym kraju. Cieszymy się, bo liczymy na to, że te wizyty, ta demonstracja akceptacji niepodległości, podkreślając wspólnoty losów polsko – litewskich może służyć nie tylko rozpamiętywaniu historii, ale powinna służyć także umacnianiu dzisiejszej współpracy, rozwiązywaniu dzisiejszych problemów. Także takich trudnych problemów, jak problemy mniejszości narodowych na całym świecie.

Mamy tego świadomość, ale chcemy państwa zapewnić, że Państwo Polskie w pełni rozumie, docenia i będzie wspomagało funkcjonowanie szkolnictwa polskiego na Litwie.

Nie ma takiej mniejszości narodowej na świecie, która by przetrwała bez systemu edukacji. Wszyscy to rozumieją. Rozumieją to Niemcy, mniejszość niemiecka w Polsce. Rozumieją to Litwini w Polsce. Rozumieją i my również, że kwestia szkolnictwa mniejszościowego, szkolnictwa polskiego na Litwie to jest "być, albo nie być" mniejszości narodowej polskiej, że to jest fundament funkcjonowania całej grupy. Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do przekonywania naszych partnerów litewskich, że nie należy iść w kierunku pogarszania warunków funkcjonowania szkolnictwa mniejszościowego na Litwie. Dlatego konsekwentnie wspomagamy także szkoły polskie, co widać również po efektach remontu szkoły w Solecznikach.

Jest wiele spraw, które trzeba przedyskutować, obudować przeróżnego rodzaju dobrymi projektami, ale kwestie szkolnictwa były, są i będą w centrum uwagi Polski. Tak jak za-



FOT. IRENA KOŁOŚOWSKA

wsze są w centrum uwagi każdego innego kraju, który czuje szczególną łączność emocjonalną z jakąkolwiek własną mniejszością, w jakimkolwiek innym państwie.

Jest mi szczególnie miło, że mogę tu, w Solecznikach, w jakiejś mierze nieformalnej stolicy polskości na Litwie, na Wileńszczyźnie, podziękować za dotychczasowy wysiłek, uwieńczony dobrymi efektami. Te efekty można liczyć i w ilości uczniów, ale można liczyć także w ilości absolwentów, którzy zdobywają wyższe wykształcenie. Wiem, że pod tym względem ta szkoła ma ogromne osiągnięcia. To jest niesłychanie ważne także dla funkcjonowania w przyszłości Polaków na Wileńszczyźnie, Polaków na Litwie. Bo tylko poprzez utrzymanie ambicji edukacyjnych, ambicji uzyskiwania wyższego wykształcenia, wiedzie droga do dobrych karier w ramach normalnych państw demokratycznych. Dlatego tak ważne jest utrzymanie tych aspiracji także tu w Solecznikach, tu na Wileńszczyźnie.

Chciałem serdecznie podziękować,

korzystając z okazji, także wszystkim działaczom, którzy prowadzą na różnych obszarach działania na rzecz podtrzymania polskości, polskiej kultury, polskiego języka, polskiego obyczaju, poczucia związku z Polską, bez czego nie da się przetrwać. Chciałem serdecznie podziękować i zapewnić, że również w tych obszarach będziemy się starali, na miarę polskich możliwości, pomagać państwu. Polskie możliwości są proste, dlatego że to, co powinno być źródłem dumy nas wszystkich, także Polaków tutaj na Litwie, to są osiągnięcia, to są sukcesy Polski na arenie międzynarodowej. To są sukcesy Polski w rozwoju gospodarczym. Jestem przekonany, że tędy wiedzie droga także do sukcesu w relacjach polsko – litewskich. Bo jeśli polska gospodarka była do niedawna jedyną gospodarką rozwijającą się w ramach ogarniętej kryzysem Europy, to przecież to się przekłada, to się przenosi na związki gospodarcze. Dlatego cieszy nas to, że dzisiaj relacje polsko – litewskie na szczęście w znacznej mierze są pisane przez biznes, przez

firmy, które prowadzą działalność gospodarczą w Polsce i na Litwie, i że obecność polskich firm tutaj na Litwie jest widoczna i znana, i w moim przekonaniu, będzie w coraz większym stopniu doceniana.

Na koniec, proszę państwa, chciałem powiedzieć, że musimy się wszyscy razem uczyć wykorzystywać te mechanizmy, które rządzą społeczeństwami krajów wolnych, demokratycznych. Musimy razem stawiać na społeczeństwa obywatelskie. Muszą na to stawiać Polacy w Polsce. Muszą na to stawiać Litwini na Litwie. Powinni na to stawiać Litwini

w Polsce, ale także Polacy na Litwie. Bo co to znaczy społeczeństwo obywatelskie? To znaczy społeczeństwo zaangażowane w rozwiązywanie swoich własnych problemów na poziomie samorządu. To znaczy społeczeństwo zaangażowane, ludzie zaangażowani w działalność organizacji pozarządowych. To znaczy także aktywność na rzecz uczestnictwa w mechanizmach demokratycznych wyborów. Do tego serdecznie państwa zachęcam. Poprzez mechanizm demokratyczny, przez aktywność na rzecz wyborów samorządowych i parlamentarnych oraz poprzez aktywizację biznesu, w moim

przekonaniu, będzie wiodła lepsza droga ku lepszej przyszłości także Polaków mieszkających w niepodległym Państwie Litewskim.

Na koniec chcę wyrazić moją ogromną satysfakcję, że jestem tu, w Solecznikach, o których zawsze slyszalem także i od mego ojca, żołnierza AK z tych terenów, 6 Brygady Dyspozycyjnej, która tutaj nad Solczą krążyła w roku 1944. Chcę serdecznie podziękować również za stworzenie dla mnie niebywalej okazji, jaką jest chyba pierwsza w historii wizyta Prezydenta polskiego w Solecznikach.

Dziękuję bardzo!

Przemówienie mera rejonu solecznickiego Zdzisława PALEWICZA podczas wizyty Prezydenta RP w Solecznikach

Wasza Ekscelencjo, Szanowny
Panie Prezydencie!
Szanowni goście!

W imieniu nas wszystkich tu zgromadzonych, w imieniu mieszkańców Rejonu Solecznickiego witam serdecznie na gościnnej Solecznickiej Ziemi. Witam w naszej Małej Ojczyźnie wśród swoich.

Wizyta Waszej Ekscelencji w Solecznikach jest pierwszą wizytą w historii tego miasta. Jest to zaszczytne i doniosłe wydarzenie, które na stałe zapisze się na kartach historii naszego rejonu.

Rejon solecznicki szczególnie się wyróżnia na mapie dzisiejszej Litwy. Sławna historia, wielość języków i kultur, ubieganie się o to, co jest bliskie sercu – były i są wyznacznikami determinacji, dążenia do zachowania wpojonych przez przodków wartości i zachowania tożsamości narodowej.

Terytorium rejonu solecznickiego, jednego z największych skupisk mniejszości polskiej na Litwie, wynosi około 1,5 tys. km kw. Zamieszkuje je 37 tys. mieszkańców, z czego prawie 80 %, czyli większość lokalną, stanowią Polacy. Przez stulecia Polacy, Litwini, Białorusini i inne narodowości żyją obok jako sąsiedzi. Tradycja tej Ziemi jest więc dziedzictwem wszystkich, którzy ją zamieszkują. Ten wątek wspólnej historii, mimo



FOT. IRENA KOŁOŃSKA

zróznicowanych ocen, łączy naszych mieszkańców.

Chlubną kartę historii naszej ziemi zapisały biografie wielu słynnych i zasłużonych dla Litwy i Polski osób. Właśnie tu powstała pierwsza Republika, zwana Pawłowską, założona przez ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego, którą cechowała idea samorządności i równości wobec prawa. Tu mieszkali wybitni uczeni okresu Oświecenia i XIX wieku Jan i Jędrzej Śniadeccy, historyk Michał Baliński, profesor medycyny Mikołaj

Mianowski, działali wybitni duchowni, jak Michał Sopoćko. Doskonale gospodarzyli rodziny Houwaldów i Wagnerów, za czasów których rolnictwo rozwijało się na taką skalę, że Wańkowicz napisał, iż „*wytwórnia sera szwajcarskiego w Solecznikach pokrywa niemal w całości zapotrzebowanie Warszawy*”. Z Solecznik pochodzą zdobywcy medali olimpijskich Władysław Kozakiewicz, Waldemar Nowicki oraz słynny na cały świat śpiewak i muzyk Jan Milun, oraz wiele i wiele innych osobowości.

Nie tylko oni jednak są kwintesencją tej ziemi. Są nią przede wszystkim zwykli ludzie, którzy codzienną pracą i modlitwą przyczyniali się do powszedniej egzystencji. To właśnie oni, nasi przodkowie, nigdy nie tracili wiary, ducha i nadziei, które dawały im sił w najtrudniejszych momentach. Nie załamywali się i nie dawali zastraszyć. Mamy więc z kogo brać przykład dzisiaj. I jest to dla nas, współczesnych, konieczne, gdyż codziennie musimy odnajdywać właściwy kierunek i sens życia wspólnotowego i osobistego. Chcemy być godnymi następcami i kontynuatorami naszych przodków, by dobrze wykorzystać dany nam czas.

Patrząc z perspektywy 20 lat wolności, udało się nam dokonać wielu pozytywnych rzeczy: utworzyć silną społeczność polską na Litwie, odbudować tożsamość narodową, rozwinąć własną kresową kulturę. Od ponad 17 lat sprawujemy władzę w tym rejonie. Jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami tego państwa, gospodarzami tej ziemi, skupiającymi w sobie wartości o patriotycznym i obywatelskim charakterze. Siłą rzeczy staramy się jak najlepiej wykonywać swoją pracę i dbać o rozwój tego regionu poprzez pozyskiwanie środków Unii Europejskiej, starania o rozwój gospodarczy i poszukiwanie możliwości inwestycyjnych, rozwiązywanie problemów bieżących. Obecnie, w dobie pogłębiającej się recesji gospodarczej, działania na rzecz aktywizacji zawodowej i zmiany sytuacji społecznej polskiej ludności są kwestią bardzo ważną. Baza materialna, miejsce w hierarchii społecznej obok starań o zachowanie tożsamości narodowej są czynnikami budującymi wizerunek Polaka z Wileńszczyzny. Dlatego apelujemy także o rozwój kontaktów gospodarczych, inwestycje w nasze tereny i pogłębienie współdziałania w tym zakresie, gdyż jest to dla nas niezmiernie istotne.

Jesteśmy ludnością autochtoniczną i dążymy do praw należnych każdej mniejszości narodowej. Występujemy nie tylko jako świadkowie współczesnej walki o tożsamość narodową, naszą przyszłość i miejsce w świecie, ale też jako uczestnicy i strażnicy pamięci naszych najlep-

szych i godnych najwyższego szacunku tradycji patriotycznych. Jako obywatele solidarnej, wielokulturowej Europy, jako obywatele Litwy posiadający pełnię praw i wykonujący obowiązki względem państwa, mamy prawo żyć godnie realizując swoje aspiracje do nauki w języku ojczystym, używania języka ojczystego w sferze publicznej, do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym. „Godnie” znaczy w wolności swoich przekonań i w szacunku do różnorodności.

Niestety, obserwujemy też niepokojące zjawiska. Pomijając szeroko znane problemy mniejszości polskiej na Wileńszczyźnie, które nie są rozwiązywane, a nawet się pogłębiają, pragniemy zwrócić też szczególną uwagę na próby tworzenia atmosfery zagrożenia i antypolskości. Ubiegając się zatem o przestrzeganie praw polskiej mniejszości narodowej chcemy zapewnić, że nie cechuje nas „słomiany zapal”. Nie zabraknie nam aktywności, zapobiegliwości, uporu i wytrwałości, z przede wszystkim mądrości politycznej, by współdziałając przede wszystkim z rządem naszego państwa oraz przy wsparciu Polski dochodzić swoich praw i zabiegać o ich respektowanie.

Wizyta Pana Prezydenta jest

wspaniałą okazją, by złożyć podziękowania za stałe wsparcie Rodaków z Wileńszczyzny, za doskonałą organizację tego wsparcia z każdego zakątka Polski. Bez tej pomocy zachowanie wspólnego dziedzictwa narodowego, zachowanie tradycji i tożsamości byłoby naprawdę trudne. Właśnie tu na Wileńszczyźnie, jak często się nam powtarza, mieszka prawdziwy duch polskości i patriotyzmu. Wierzmy, że tak jest i z całego serca wyrażamy wdzięczność za udział, jaki bierze w tym Rzeczpospolita.

Przed rokiem goszcząc w Mejszagołe padły słowa, że Polacy na Wileńszczyźnie są częścią Narodu Polskiego, czy to się komuś podoba, czy nie. Na zakończenie chciałbym uzupełnić to stwierdzenie, posuwając się o krok dalej: „Byliśmy, jesteśmy i będziemy częścią Narodu Polskiego niezależnie od koniunktur politycznych, historycznych czy ustrojowych”.

W imieniu społeczności Rejonu Solecznickiego oraz własnym dziękuję za przybycie do Solecznik. Jesteśmy zaszczytzeni tą wizytą i możliwością spotkania z Panem jako Prezydentem Rzeczypospolitej Polski i jako Rodakiem, któremu Ziemia Wileńska jest równie bliska jak i nam.

Dziękuję za uwagę.

Drodzy Państwo!

Niech te Święta Wielkanocne będą pełne nadziei i wiary, Niech Pan Zmartwychwstały przyniesie wiosenne kwiaty radości, miłości, spokoju i szczęścia. Ciępych, pełnych radośnej nadziei Świąt Zmartwychwstania Pańskiego, rodzinnego ciepła, radosnych spotkań przy wielkanocnym stole, miłości, która jest ważniejsza od wszelkich dóbr, oraz zdrowia. Pracy, która pomaga żyć i uśmiechów bliskich, które pozwalają przetrwać trudne chwile, oraz smacznego święconego jajka!

Wszystkiego dobrego – nie tylko na święta, ale i na co dzień!

Prezes Solecznickiego
Oddziału Rejonowego ZPL,
mer rejonu Zdzisław Dalewicz



Przegląd wydarzeń – marzec

● 1 marca Solecznicka Lokalna Grupa Działania zakończyła przyjmowanie wniosków o pozyskanie funduszy z programu Leader w drugim wołaniu. W sumie złożonych zostało 13 wniosków o ogólnej wartości powyżej 2 mln litów. Podstawowe kierunki działalności, które mogą być dofinansowane – to zwiększenie jakości życia na wsi i wspieranie aktywności i przedsiębiorczości mieszkańców wsi. Samorząd rejonu solecznickiego złożył dwa wnioski: „Dostosowanie dworku w Wilkiszkach do potrzeb młodzieży” i „Dostosowanie nadbrzeża stawu w Ejszyszkach do potrzeb mieszkańców”. O fundusze ubiegają się również wspólnoty lokalne, stowarzyszenia, placówki edukacyjne i kulturalne.

● W dniach 29 lutego – 2 marca w Świecianańskiej Szkole Średniej odbyła się XXIII Olimpiada Języka Litewskiego jako państwowego. Uczest-



nicy – maturzyści szkół mniejszości narodowych z całego kraju pisali prace pisemne, a podczas eliminacji ustnych przedstawili prezentację na wybrany temat. W olimpiadzie języka litewskiego wzięło udział 50 uczestników. Waldemar Śliżewski, maturzysta Gimnazjum w Ejszyszkach zdobył trzecie miejsce wśród uczniów szkół polskich.

● W dniach 2-4 marca przedstawiciele samorządu: kierowniczką wydziału ochrony praw dziecka Maria Mackiewicz, Wiktor Jusel z Wydziału Informacji, Kultury i Turystyki oraz radny Tadeusz Rudzis byli gośćmi zorganizowanego w Zgierzu kiermaszu kaziukowego, który odbył się w



tym mieście po raz ósmy. Podczas Zgierskiego Kaziuka były sprzedawane wyroby rękodziela ludowego, palmy, serca piernikowe, różne smakołyki z Wileńszczyzny. Imprezie towarzyszyły występy kapeli i zespołów ludowych z Wileńszczyzny oraz spotkania z twórcami. Przedstawiciele samorządu odbyli kilka spotkań, m.in. z władzami Zgierza i mieszkańcami, repatriantami z Kresów. Opowiedzieli o rejonie, o historii i aktualnościach, przedstawili atrakcje turystyczne i możliwości wypoczynku na Ziemi Solecznickiej.

● 3 marca zespół folklorystyczny „Solczanie” wystąpił w Teatrze imienia Juliusza Osterwy w Gorzowie Wielkopolskim. Koncert odbył się z okazji „Dnia Kaziuka”, święta, którego celem jest pielegnowanie tradycji Kresów Wschodnich. Organizatorem obchodów, w których wziął udział wicewojewoda Jan Świrepo, był Lubuski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

● 4 marca w Złotej Sali pałacu Wagnerów w Solecznikach odbył się



koncert muzyki klasycznej z cyklu „Spotkania muzyczne”, zorganizowany przez Solecznickie Centrum Kultury. Muzycy z Litwy – Laima Šulskutė (flet), Zbigniew Lewicki (skrzypce), Saulė Rinkevičiūtė (skrzypce), Rolandas Romoslauskas (altówka) i Vita Šiugždiniienė (wiolonczela) oraz pianista Alexander Paley ze Stanów Zjednoczonych zaprezentowali dzieła muzyczne z epoki romantyzmu klasycznego.

● W marcu w gminach rejonu odbywały się wybory sołtysów na drugą kadencję. Przyjęta w 2008 roku nowelizacja Ustawy o samorządzie lokalnym ustanowiła podział gmin na



sołectwa. Zgodnie z ustawą, sołectwa mogą powstawać wyłącznie z oddolnej inicjatywy wspólnoty mieszkańców, sołtysi natomiast pracują na zasadach społecznych. Są oni pomocnikami starostów, reprezentują interesy mieszkańców na Radzie samorządu. Samorząd rejonu solecznickiego zdecydował o podziale 13 gmin na 108 sołectw. Jako pierwsi legitymacje otrzymali sołtysi wybrani w gminie podborskiej.

● 13 marca na zamku w Norwiliszkach spotkali się myśliwi, należący do działających na terytorium kółek i klubów łowieckich. W imprezie wzięli udział wicemercer rejonu solecznickiego Andrzej Andruszkiewicz, zastępca prezesa Litewskiego Stowarzyszenia Myśliwych i Wędkarzy Eugenijus Tijušas, prezes Wileńskiego Towarzystwa Myśliwych Algis Petrauskas, przedstawiciele Departamentu Ochrony Środowiska Sigitas Mikenas i Mykolas Bakasenas. W uroczystej atmosferze kolejnym 16 osobom wręczono legitymacje myśliwych. Przed-



tem kandydaci musieli wziąć udział w trwających miesiąc szkoleniach.

● 15 marca na zaproszenie ministra spraw zagranicznych Litwy Audroniusa Ažubalisa uczniowie klas 10-12 Gimnazjum w Ejszyszkach i im. Rapolionisa, im. Śniadeckiego oraz Ty-



siąclecia odwiedzili siedzibę ministerstwa w Wilnie. Minister przywitał ich osobiście, przy okazji odbyła się dyskusja na aktualne tematy polityki zagranicznej. W Wilnie młodzież odwiedziła również Muzeum Ludobójstwa.

● W dniach 8-11 i 15-18 marca w ośrodkach kultury w Turgielach i Białej Wacie odbyły się warsztaty dla dzieci i młodzieży w ramach projektu „Cymbały wileńskie łącznikiem narodów”. Projekt jest finansowany z Norweskiego Mechanizmu Finansowego, którego operatorem jest Euroregion Niemen. Centrum Kultury Gminy Elk z siedzibą w Stradunach jest beneficjentem, a Sołecznicke Centrum Kultury partnerem. Celem projektu jest odrodzenie tradycji gry na cymbałach, nabycie i restauracja instrumentów.

● W dniach 15-17 marca w wileńskiej szkole „Santaros” odbyła się



XIX Olimpiada Języka Rosyjskiego jako ojczystego i obcego. Uczestniczyło w niej 85 uczniów klas 10 i 11 z całej Litwy. Rejon sołeczniccki reprezentowały uczennica 11 klasy sołecznicckiej szkoły „Santarves” Irina Podubnaja (nauczycielka Galina Petrauskienė) i uczennica klasy G3b gimnazjum im. Śniadeckiego Elżbieta Rouba (nauczycielka Lucja Szuszkiewicz). Elżbieta Rouba zdobyła srebrny medal.

● W dniach 15-17 marca w Wilnie odbył się V Międzynarodowy Festiwal-Konkurs Polskiej Muzyki Fortepianowej poświęcony Fryderykowi Chopinowi, zorganizowany przez Wileńską Szkołę Muzyczną w Nowej Wilejce i Instytut Polski w Wilnie. W festiwalu-konkursie wzięło udział 88 uczestników z Litwy, Polski, Łotwy, Estonii, Białorusi, Rosji i Niemiec. Zmagania konkursowe odbywały się w Wileńskiej Szkole Muzycznej w Nowej Wilejce, natomiast uroczyste podsumowanie konkursu-festiwalu zorganizowano w sobotę w Litewskiej Akademii Muzyki i Teatru. Na uroczystości obecni byli ambasador Rzeczy-



pospolitej Polskiej na Litwie Janusz Skolimowski i dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie dr Małgorzata Kasner. Decyzją międzynarodowego jury pod przewodnictwem profesor Veroniki Vitaitė przyznane zostały 4 pierwsze miejsca, trzy drugie i sześć trzecich. Dwanaścioro młodych pianistów zostało uhonorowanych dyplomami. W gronie laureatów są wychowankowie szkoły sztuk pięknych im. S. Moniuszki w Sołeczniczkach David Petrosian i Agnė Staniulytė.

● 19 marca spółka „Lemminkainen Lietuva” ruszyła z remontem drogi Wilno – Lida na odcinku od Jaszun do Sołecznic. Remont drogi o długo-

ści 11 km ma kosztować 25 mln litów, nie wliczając podatku VAT, 80 proc. tej kwoty pochodzi z funduszy unijnych. Droga zostanie poszerzona, nawierzchnia wzmocniona, wyremontowany zostanie znajdujący się na tej trasie most przez Wisińczę, zostanie przeprowadzony remont odwodnienia drogi, wymieni się oraz uzupełnieni oznakowania drogi i urządzenia bezpieczeństwa ruchu.

● W dniach 21-23 marca na Uniwersytecie Edukologicznym odbyła się XXIII Olimpiada Literatury i Języka Polskiego. Rejon sołeczniccki reprezentowało 6 uczniów, w tym zwycięzcy eliminacji rejonowych: Anna Andruszkiewicz z gimnazjum w Ejszyszkach, Dariusz Salmanowicz ze Szkoły Średniej im. M. Balińskiego w Jaszunach i Anna Karen Szczęśniak, maturzystka Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Sołeczniczkach. Anna Andruszkiewicz z gimnazjum w Ejszyszkach zajęła trzecie miejsce.

● 21 marca odbyło się kolejne posiedzenie Rady samorządu rejonu sołecznicckiego. Na porządku obrad było

41 projektów uchwał. Radni zaaprobowali kilka projektów inwestycyjnych, m.in. projekt uporządkowania terenu wokół stawu w Ejszyszkach i strefy rekreacyjnej nad stawem w Nowych Rakliszkach, uporządkowania terytorium Rzeczypospolitej Pawłowskiej, które ma być przystosowane do potrzeb turystycznych, modernizacji wodociągu we wsi Kiejdzie i oczyszczalni ścieków we wsi Tietiańce. Zatwierdzony został plan budowy i remontu dróg na rok bieżący oraz plan optymalizacji sieci szkół na lata 2012-2015.

Opr. Barbara Sosno
Fot. Andrzej Kolosowski,
Wiktor Jusel

Działajmy na swoją korzyść!

Rola organizacji społecznych w świecie współczesnym jest bardzo duża i stale wzrasta. W państwie demokratycznym organizacje społeczne są nie tylko narzędziem uspołecznienia mieszkańców, ale też pozwalają w sposób bardziej zorganizowany i jakościowy zadowalać swoje potrzeby osobiste. O roli Związku Polaków na Litwie rozmawiamy z dyrektorem litewskiego Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, profesorem Bogusławem GRUŻEWSKIM.

– Panie profesorze, jak Pan ocenia rolę Związku Polaków na Litwie jako organizacji zrzeszającej mniejszość polską.

–Na początku chciałbym nadmienić kilka słów o znaczeniu organizacji społecznych jako takich. Otóż łączymy się dążąc również do zaspokojenia własnych korzyści. Jest to zjawiskiem normalnym. Obecność i szeroka sieć organizacji społecznych zmniejsza napięcie socjalne, zwiększa efektywność kontaktów na linii rząd – społeczeństwo, ponieważ państwo nie może reagować na potrzeby każdego obywatela z osobna. Lepiej jest, gdy te potrzeby są zinstytucjonalizowane, przedstawione w imieniu gremium. Nie ma więc wątpliwości, że uczestnicząc w organizacjach społecznych działamy na swoją korzyść.

Dodatni wpływ organizacji społecznych polega również na tym, że ludzie gromadzą się w nich z własnej woli, panuje więc tu atmosfera niekonfliktowa. Łączymy się z tymi, którzy myślą, bądź pragną działać podobnie, co świadczy o wysokim czynniku motywacyjnym. Angażując się w działalność społeczną zwiększamy swoje własne możliwości działania, swój kapitał społeczny, co odpowiednio zwiększa naszą efektywność i siłę przebicia, bowiem jako instytucja zdobywamy wyższy status. Działając w grupie przejawia się efekt tak zwanej „masowej produkcji”. Chodzi tu o stronę praktyczną działalności: lepsze możliwości finansowania imprez, kupowania usług itd.

–Nie sądzi Pan jednak, że w dobie kryzysu gospodarczego ludzie są bardziej zatroskani tym, co włożą do rondla, a nie tym jak by tu się udzielić społecznie?

– Owszem, są również tacy, ale powiem im, że organizacja społeczna stwarza obywatelowi dodatkową

szansę nawet na przeżycie trudności gospodarczych. Otóż udzielając się społecznie jesteśmy bardziej zmobilizowani, powiększamy swój bagaż wiedzy, zakres znajomości i kontaktów z różnymi ludźmi, mamy okazję uczestniczenia w różnych programach szkoleniowych, co nawet może stać się punktem zwrotnym w karierze. W tym momencie chodzi zwłaszcza o młodzież, której takie możliwości są jak najbardziej pożądane. Aktywne życie społeczne jest ogromnym atutem w dążeniu do zadowolenia i pozytywnego samopoczucia. Wszystko, co wpływa pozytywnie na odbiór stanu człowieka bardzo aktywnie przejawia się w organizacjach społecznych.

Wracając natomiast do głównego tematu naszego wywiadu stwierdzę, że rola ZPL jest ogromna. Zabrakłoby nam łamów miesięcznika, żeby dokonać przeglądu wszystkich pozytywnych aspektów i dodatniego wpływu tej organizacji na społeczność polską na Litwie. Od założenia w 1990 roku związek pełni ogromną rolę organizacyjną. Pomaga w sposób bardziej zorganizowany przedstawiać określone opinie, odpowiednio zorganizować ludzi w kontekście wyrażania swojej woli i potrzeb. Drugą sprawą jest to, że występuje jako placówka koordynacyjna. Od zarania organizacji nie było tam sprzeczek wewnętrznych. Od początku i do dziś prezentuje jednorodny i konkretny zdanie w kontekście potrzeb mniejszości polskiej, co bardzo dobrze wypada w kontekście całego kraju. W tle ogólnym ZPL jest organizacją, która potrafi łagodzić napięcie wewnętrzne i występuje jako prezydent ogólnego nastawienia Polaków na Litwie. Bardzo istotnym jest, że odgrywa też rolę obrońcy praw mniejszości. To się nam wiąże z kwestiami,



które nie zawsze są zgodne z nastawieniem Państwa Litewskiego. Bardzo ważne jest to, że w miejscach zamieszkałych przez Polaków ZPL pełni ogromną funkcję inicjatywną – organizuje różne imprezy, spotkania, zawody sportowe – a także oświatową i informacyjną.

Najbardziej istotne, moim zdaniem, jest jednak to, że ZPL jest kolebką AWPL. Nawet bardziej niż kolebką, ale nawet kuźnią posłów na Sejm Litwy i do Parlamentu Europejskiego, nie mówiąc o radnych w samorządach. Jest to bardzo prężna struktura, która służy jakości przygotowania i dyspozycyjności naszej mniejszości na Litwie.

– W jakim stopniu ZPL wpływa na kształtowanie życia społecznego w kraju?

–Właśnie jednym z zadań ZPL jest kształtowanie życia społecznego, by jego nastawienie było zbliżone do potrzeb ludności polskiej, jak również w odpowiedni sposób prezentowane na poziomie instytucji rządzenia państwem. Ważne jest, że w kontekście wpływu na kształtowanie życia społecznego, zaistniał w pewnym momencie „punkt zwrotny”. To okres, gdy powstała Akcja Wyborcza Polaków na Litwie. Powiedziałbym, że powstanie polskiej partii politycznej nieco zmniejszyło wpływ ZPL na kształtowanie życia społecznego. Nie widzę jednak w tym nic złego. To jest rzeczą naturalną, ponieważ obie te organizacje prezentują jednakową posta-

wę społeczną. Naturalnie, że wzrastająca liczba organizacji odpowiednio zmniejsza detaliczną wagę każdej z nich. I to jest normalne, bo są to struktury zharmonizowane. Stało się to, co powinno. Wzrosła nasza kultura społeczna i polityczna, polepszyła się jakość zarządzania, nabyto nowe zdolności. Zaszła specjalizacja po to, żeby to co się robi robić lepiej, obejmując mniejszą powierzchnię, mniejszy zasięg obowiązków. Po za tym, organizacja społeczna nie może pełnić funkcji politycznych, które pełni AWPL.

– Odnotowuje Pan bardzo pozytywny wpływ ZPL na życie wspólnoty polskiej na Litwie. Czy nasza organizacja narodowościowa w jakiś sposób może wpływać też na samych Litwinów?

– Należy odnotować, że ZPL jest bardzo scalone z życiem wspólnoty polskiej. I to jest absolutnie prawidłowe. Te wszystkie pozytywne strony, o których powiedziałem stosuje do życia Polaków na Litwie i do reprezentowania naszych potrzeb i zapatrywań. Z innej strony działalność ZPL jest pięknym przykładem możliwości działalności mniejszości narodowej w kraju demokratycznym. Jest ona naprawdę godna pracy naukowej. Pozytywna energetyka tej instytucji przejawia się na trzech płaszczyznach.

Pierwsza płaszczyzna to jest stosunek do potrzeb i dynamiki zmian samej mniejszości narodowej. Wszystkie działania, którą widzimy może być przykładem dla innych.

Drugi wymiar to jest współpraca na linii mniejszość – Macierz.

Trzecia płaszczyzna to jest stosunek państwo – mniejszość. I właśnie w tym zakresie wpływ ZPL jest ogromny. Niestety w tym zakresie nie jest wszystko takie proste, ponieważ są napięcia, konflikty, różnica zdań. Z pewnością jednak mogą odnotować odpowiedzialny stosunek ZPL w prowadzeniu dyskusji z państwem w kontekście wynikających problemów.

Nie absolutyzując należy powiedzieć, że na tych płaszczyznach wszystko się może zdarzyć, bo są różne zdania, temperamenty, interesy. Jednakowoż widziałbym nieco bardziej aktywne działania w tym kierunku. Moim zdaniem tych kroków mogłoby być więcej. Na mój argument można oczywiście zarzucić, że takie inicjatywy były, ale nie zawsze jest na nie pozytywna odpowiedź Litwinów. Zakładam jednak, że z naszej strony nie powinniśmy zaniechać takich inicjatyw, nawet jeżeli nie zawsze przystaje na nie strona litewska. Dystans wynika z braku zrozumienia. Powinniśmy więc stosować dialog i nieustannie tłumaczyć o co chodzi. Powinniśmy po prostu dążyć do zbliżenia zwykłych obywateli, bowiem trzeba byśmy się lepiej poznali. Możliwości ku temu są coraz większe, należy je wykorzystać.

– Czy dostrzega Pan możliwości dalszego rozwoju działalności ZPL?

– W tym momencie wymieniliby dwa – trzy kierunki. Po pierwsze, podjęcie próby współpracy z sektorem organizacji działających na Litwie w celu lepszej dynamiki wspól-

nego działania, wychodząc z założenia, że nie będzie ono sprzeczne z oczekiwaniami żadnej ze stron. Po drugie, należałoby w bardzo aktywny sposób inwestować w liderów organizacji w terenie. Chodzi mi głównie o młodzież, która by mogła być inicjatorem nowych projektów. Trzeba wiedzieć jak to robić, mieć odpowiedni bagaż wiedzy, kontakty. Widziałby więc kształcenie nowych liderów z młodzieży polskiej, którzy będą zwiększać swoje kompetencje w sferze działania społecznego. Chciałoby się, by w różnych miejscowościach powstawała coraz większa sieć społeczników zrzeszonych, a do tego potrzebni są liderzy. Jako trzeci kierunek zaleciłbym bardziej aktywną działalność na rzecz współpracy z organizacjami gospodarczymi. Na wiele rzeczy potrzeba pieniędzy, więc jasne, że trzecim kierunkiem powinna być działalność gospodarcza na zdobywanie funduszy, współpraca z przedsiębiorcami, ze strukturami, które mogą wspierać finansowo naszą działalność. Ważne jest też rozszerzenie bazy danych. Chodzi o zwiększenie ilości informacji w języku polskim, korzystnej dla mieszkańców, poprzez obecność we wszystkich mediach.

Faktycznie wszystko, o czym wspomniałem, w ZPL robi się już teraz, ale należy tę działalność jeszcze bardziej zaktywizować.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Bożena Lenkiewicz
Fot. archiwum



Młodzież opuszcza szkołę ale nie koło

Dajnowskie koło Związku Polaków na Litwie nie tak dawno pojawiło się na liście organizacji polonijnej, działa dopiero szósty rok. Zrzesza w swoich szeregach głównie nauczycieli, byłych wychowanków oraz rodziców miejscowej polskiej szkoły podstawowej.

Historia każdego ruchu społecznego jest związana nie tylko z miejscowością, ale i człowiekiem będącym jego pomysłodawcą i główną siłą wiodącą. Taką postacią w Dajnowie była s.p. Łucja Matujza, pierwsza prezes dajnowskiego koła ZPL. Jak wspominają jej koledzy związkowi energii pani Łucji wystarczyło i na pracę zawodową, i na społeczną.

– Była prawdziwym liderem naszego koła. Właśnie od niej wychodziła większość inicjatyw społecznych i co najważniejsze potrafiła przyciągnąć do ich realizacji innych. Jako nauczycielka religii z zawodu i bardzo wierząca osoba wielką wagę przywiązywała do pielęgnowania tradycji katolickich jak wśród młodzieży, tak i dorosłych. To w dużej mierze zawdzięczając jej inicjatywie staraniami wspólnoty mieszkańców Dajnowy we wsi powstała kaplica. Jedne z pozostałych po upadku kolchozu we wsi zabudowań przerobiłszy na kaplicę – mówi Mariola Antul obecna prezes koła Związku Polaków na Litwie w Dajnowie, na co dzień nauczycielka miejscowej polskiej szkoły podstawowej.

Szkoła podstawowa w Dajnowie została założona w 1930 roku. Obecny budynek szkoły wzniesiony został w 1968 roku. W końcu lat 80. przy placówce została dobudowana sala sportowa. Placówka oświatowa posiada dobrą bazę materialno – techniczną: salę sportową oraz odpowiednio wyposażone gabinety. Dzięki



wspieraniu finansowemu ze strony Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz inwestycjom władz w ostatnich latach szkoła została dobrze wyremontowana, z Macierzy nauczyciele i uczniowie otrzymują także pomoce pogładowe i naukowe. Letnie wyjazdy na kolonie do Polski dla uczniów podstawówki stały się tradycją.

Mówiąc o swoim prezesowaniu pani Mariola szczerze przyznaje, że mimo tego, że członkinią koła jest od samego początku i stara się kontynuować wszystkie inicjatywy i poczynania swojej poprzedniczki, objęcie funkcji lidera organizacji stało się dla niej nietatwym wyzwaniem. Do pracy pobudza pamięć i szacunek dla s.p. Ł. Matujzy oraz pragnienie aktywnego udziału w życiu społecznym jak wsi, tak i gminy dajnowskiej.

– Wieś Dajnowa, jak i sama gmina nie należą do największych w rejonie, co wcale nie znaczy, że jej mieszkańcy nie życzą sobie być aktywnymi społecznie. To, że ludzie chcą spotykać się, rozmawiać, dyskutować, bawić się i współdziałać dobrze ilustruje popularność wszystkich kulturalnych, bądź społecznych

przedsięwzięć organizowanych nie tylko przez nasze koło ZPL i szkołę, ale i miejscową salę imprez, bibliotekę, czy starostwo. Wspieramy się nawzajem przy realizacji każdej inicjatywy społecznej – mówi M. Antul.

Tradycyjnie szkoła organizuje i zaprasza do siebie mieszkańców wsi na obchody świąt narodowych, religijnych oraz okolicznościowych. Związkowcy oraz młodzież szkolna biorą aktywny udział w imprezach kulturalnych organizowanych przez Salę imprez. Wesola gromada przebierańców na corocznych Zapustach w Dajnowie to nikt inny jak uczniowie polskiej szkoły.

– Dla nas ważne jest to, że po ukończeniu naszej szkoły nasi wychowankowie zasilają szeregi koła ZPL w Dajnowie. W roku ubiegłym nasza organizacja powiększyła się o kolejnych pięciu członków. Teraz oczekują na odbiór legitymacji członkowskich, które mamy zamiar wręczyć podczas jednego z uroczystych spotkań – powiedziała liderka dajnowskiego koła ZPL.

Andrzej Kolosowski
Fot. archiwum

Budować przyszłość na historii i tradycjach

Historią i tradycjami mało się szczyścić, należy je pielęgnować i propagować na co dzień – uważają członkowie koła Związku Polaków na Litwie szkoły średniej im. P. K. Brzostowskiego w Turgielach. Trudno temu zaprzeczyć po zapoznaniu się z bogatym dziedzictwem historycznym oraz kulturalnym Ziemi Turgielskiej.



– Polska organizacja społeczna powstała u nas jako jedna z pierwszych w rejonie, w październiku 1988 roku. Nasza rodzima miejscowość była tradycyjnie polską wsią i nikt tu nigdy nie wyrzekł się, ani wstydział polskości – mówi Jarosław Jurgielewicz, prezes koła ZPL w szkole średniej im. P. K. Brzostowskiego, jeden z najstarszych członków organizacji.

Pomysł powołania koła spotkał się z powszechnym poparciem mieszkańców. Organizacja, której pierwszym prezesem był obecny starosta gminy turgielskiej Wojciech Jurgielewicz, zaczęła odgrywać istotną rolę w życiu mieszkańców. Zmiany zaczęły zachodzić i w murach szkoły, w której stopniowo liczba klas z rosyjskim językiem nauczania zaczęła zmniejszać się, zaś z polskim językiem z roku na rok przybywać. W 2001 roku mury szkoły opuściła ostatnia rosyjska klasa maturalna. Od tego czasu podsta-

wowym językiem wykładowym w szkole jest język polski.

W roku 1998 roku turgielska szkoła jako jedna z pierwszych w rejonie otrzymała swego patrona, którym został twórca Republiki Pawłowskiej ks. Paweł Ksawery Brzostowski.

– Żadnego innego kandydata na patrona nie braliśmy pod uwagę. Ten oświecony, wybitny człowiek rozświetlił Ziemię Turgielską na cały świat. Założone przez niego minipaństwo jest unikatowym zjawiskiem w historii – zachwyca się prezes koła z zawodu nauczyciel matematyki.

Szkoła posiada bogaty zbiór materiałów bibliograficznych o P.K.Brzostowskim i jego republice. Historyczne zbiory poświęcone Republice Pawłowskiej i patronowi są przechowywane w szkolnym muzeum, które stanowi dumę placówki. Muzeum założone w dalekim 1964 roku przez nauczyciela Alfreda Rutkowskiego w swoim czasie miało zaszczyt repre-

zentować Republikę Litewską na wystawie w Moskwie.

Jednym z podstawowych kierunków działalności szkoły jest krajoznawstwo: propagowanie i praca naukowo-badawcza w dziedzinie historii Turgiel. W 2003 r. była uczestniczką Międzynarodowej Konferencji Naukowej z okazji obchodów 175 rocznicy śmierci ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego, podczas której eksponowała zbiory poświęcone historii Republiki Pawłowskiej.

– Dla szkoły i koła dziedzictwo historyczne i kulturalne ma decydujące znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia. Jest wspaniałym przykładem tego, że bycie Polakiem jest rzeczą jak zaszczytną, tak i zobowiązującą. Każde organizowane przez nas przedsięwzięcie, bądź to obchody polskich świąt narodowych czy religijnych, wykorzystujemy do promocji tradycji naszych ojców oraz wartości chrześcijańskich – podkreśla pan Jarosław.

Członkowie koła, a jest ich prawie trzydziestu, licznie uczestniczyli w wiecu w obronie szkół mniejszości narodowych na Litwie, który odbył się 17 marca br. w Wilnie. Do dorosłych członków koła dołączyła też młodzież szkolna, by wyrazić swój sprzeciw wobec nowej redakcji Ustawy o oświacie, która ogranicza ich prawo do nauki w języku ojczystym, w języku, w którym dzieci w Turgielach pobierają naukę od 235 lat, kiedy to w 1777 roku w tej miejscowości w ramach reformy Komisji Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, została założona pierwsza szkoła powszechna.

Andrzej Kolosowski
Fot. archiwum



Misterium Męki Pańskiej

Ponad 30 tysięcy osób w sobotę 24 marca w Warszawie obejrzało widowisko pasyjne – Misterium Męki Pańskiej. Przez 80 min. widzowie mogli śledzić w rzeczywistej skali odtworzone z przed 2 tysięcy lat wydarzenia Wielkiego Tygodnia.

Przed rozpoczęciem widowiska Kardynał Kazimierz Nycz, Arcybiskup Metropolita Warszawski, odprawił w Bazylice p.w. Św. Krzyża mszę świętą, a już na Placu Piłsudskiego, tuż przed spektaklem, przywitał wszystkich serdecznie oraz osobiście poprowadził dziesiątkę różańca. Na zakończenie modlitwy pobłogosławił wszystkich zebranych.

Widowisko rozpoczęło się wjazdem Pana Jezusa do Jerozolimy, a zakończyło się ukrzyżowaniem na Golgocie i zmartwychwstaniem. W ostatniej scenie przedstawiono spotkanie papieża Jana Pawła II z Chrystusem i Maryją. Zabrzmiały również słowa papieża „Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”, co było bardzo symboliczne, ponieważ, właśnie 33 lata temu Ojciec Święty wypowiedział te słowa na Placu J. Piłsudskiego, gdzie w tym roku odbywało się przedstawienie.

Pomysłodawcą, scenarzystą, reżyserem i producentem spektaklu jest Artur Piotrowski. Jak oceniają twórcy Misterium, jest to największe widowisko pasyjne na świecie – monumentalna inscenizacja, co roku, przygotowywana przez blisko tysięcsobowy zespół składający się z trzystu

aktorów, trzystu chórzystów, wraz z orkiestrą symfoniczną wykonującą muzykę klasyczną, trzystu harcerzy rozświetlających pochodniami Drogę Krzyżową oraz liczącą sto osób ekipę realizacyjną. Na jego potrzeby zbudowano 5 monumentalnych scen z 50 ton rusztowań, a kostiumy zostały uszyte z pięciu kilometrów tkanin. Spektakl został oświetlony światłami reflektorów lotniczych.

Z informacji podanej przez organizatorów, zespół, który gra od 13 lat nadal tworzy w dużym stopniu grupa przyjaciół, którzy realizują ideę widowiska od pierwszego przedstawienia. Są to ludzie aktywni, pragnący działać wspólnie – studenci i ludzie pracujący, posiadający rodziny i dzieci, jak i swoje radości oraz troski dnia codziennego. To grono ludzi, których połączyła pasja. Dosłownie i w przenośni.

Pierwsze widowisko zostało przedstawione w 1998 roku w parku na Cytadeli Poznańskiej. W sobotę, 24 marca, zaprezentowano je po raz trzynasty, a w Warszawie z kolei wystawiono go po raz drugi. W ubiegłym roku przenosząc Misterium do Warszawy, twórcy, chcieli włączyć się do ogólnopolskich przygotowań do beatyfikacji Jana Pawła II. Pierwszy raz



od 13 lat Misterium odbyło się dwa razy. Tydzień po warszawskim pokazie, 31 marca Misterium wróciło na poznańską scenę.

Warszawskie Misterium było o tyle wyjątkowe, że przypominało o tym jak wielką wartością jest życie. 24 marca w Polsce jest obchodzony Narodowy Dzień Życia ustanowiony w 2004 roku przez parlament. Również sobotnie widowisko było dedykowane w 70. rocznicę śmierci Pięciu Poznańskich Chłopców – Męczenników II wojny światowej. Papież Jan Paweł II beatyfikował ich w 1990 roku.

Katarzyna Biersztańska
www.deon.pl
Fot. autorka



11 marca w Centrum Kultury w Solecznikach odbyła się uroczysta akademii poświęcona 22. rocznicy Odrodzenia Niepodległości Litwy.

Święto państwowe na rockowo

Przed rozpoczęciem uroczystej akademii do zebranych na sali Centrum kultury mieszkańców oraz gości miasta ze słowem powitalnym zwrócił się Zdzisław Palewicz, mer rejonu solecznickiego. W imieniu władz samorządu złożył życzenia z okazji święta państwowego.

– Dzisiejszą państwowość możemy porównać z młodym człowiekiem, któremu w ciągu tych lat udało się doświadczyć i trudnych, i radosnych przeżyć, poznać smak zwycięstw i rozczarowań. 22 lata – to okres, kiedy jako państwo i obywatele musimy się zastanowić do czego dążymy i jakiej przyszłości chcemy. Często się powtarza, że przyszłość należy do młodych. Dodam – do młodych, którzy mają wolność wyboru. Nie mogę potrzebować, aby młodzież zostawała w kraju, ale z całego serca zachęcam – pracujmy na ojczyźnej ziemi. Tylko od was zależy dobrobyt Ojczyzny – mówił mer rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz.

Koncert zainauguowała młodzież. Swe zdolności artystyczne zaprezentowali wychowankowie Szkoły Sztuk Pięknych im. S. Moniuszki w Solecznikach.

Gwiazdą imprezy stał się litewski zespół rockowy „Thundertale”. Tryumfator telewizyjnego konkursu „Pu-

char muzycznych mistrzów” z 2010 roku, swoją twórczością propaguje patriotyzm, miłość do Ojczyzny oraz spuściznę muzyczną plemion bałtyckich, przetworzoną na rytmy muzyki rockowej. Artystów witano emocjonalnie i ciepło, zarówno młoda widownia, tak i publiczność w starszym wieku. W ciągu ponad godziny z sali solecznickiego centrum kultury rozbrzmiewały rytmy rockowe. Utwory rockowe zmieniały kolejno melodyczne, nastrojowe ballady rozślawiające wielką historię Ziemi Litewskiej i miłość do niej jej synów i córek. Koncert zakończyła patriotyczna pieśń „Na ziemi Litwy” („Žemei Lietuvos”) wykonana przez młodych artystów wspólnie z solecznicką publicznością.



Po zakończeniu uroczystej akademii w Centrum Kultury została otwarta okazjonalna wystawa fotograficzna „Soleczniki-2011” autorstwa mistrzów fotografii z Suwałk. Artyści z Polski starali się utrwalić na swoich zdjęciach teraźniejszość Solecznik i ich mieszkańców.

Andrzej Kołosowski
Fot. autor



11 marca w Warszawie pod Ambasadą Republiki Litewskiej odbyła się pierwsza w tym roku pikietą w obronie polskiej mniejszości na Litwie. Organizatorzy świadomie wybrali datę 22 rocznicy odrodzenia niepodległości przez Litwę. Choć była to zimna niedziela na pikietę przyszło około 50 osób. Z transparentami, najdłuższy miał 5 metry, oraz z hasłami.

Warszawa: w jeden tydzień 3 pikiety!

Pikietujący w imieniu Federacji Organizacji Kresowych oraz Stowarzyszenia Memoriae Fidelis złożyli na ręce ambasadora Litwy specjalny list. Oprócz organizatorów pikiety ze stowarzyszenia Memoriae Fidelis w akcji wzięli udział między innymi wiceprzewodniczący Prawicy Rzeczypospolitej Krzysztof Kawęcki oraz poseł Artur Górski.

Kolejny protest odbył się dwa dni później, 13 marca przed Zamkiem Królewskim w Warszawie. Miejsce dosyć nietypowe, ale tego dnia w Zamku, z okazji odrodzenia niepodległości, odbyły się oficjalne obchody wraz z koncertem Bałtyckiego Kwartetu Gitarowego. Protestujący

z transparentami obstawili wszystkie wejścia na Zamek.

Trzecia pikietą odbyła się 17 marca o godzinie 11.00 przed Ambasadą w Warszawie. Tym razem organizatorem była Prawica Rzeczypospolitej, kierowana przez Marka Jurka. Organizatorzy, w ramach solidarności z protestującymi w tym dniu w Wilnie mniejszościami narodowymi Litwy, zorganizowali pikiety w 7 innych miastach Polski: w Szczecinie, Toruniu, Gdańsku, Katowicach, Poznaniu, Łodzi oraz Siedlcach.

Dwa dni wcześniej, 15 marca Prawica Rzeczypospolitej wystosowała list otwarty do premiera Donalda Tuska, w którym domaga się powołania

rządowo-sejmowej komisji do zbadania realizacji postanowień Traktatu polsko-litewskiego wobec mniejszości polskiej na Litwie.

Według Marka Jurka postulowana przez jego ugrupowanie rządowo-sejmowa komisja miałaby wskazać te obszary, gdzie naruszane są prawa mniejszości polskiej na Litwie i poinformować o tym stronę litewską oraz polską i międzynarodową opinię publiczną. Lider Prawicy dodał, że w skład komisji powinny wejść także organizacje pozarządowe m.in. Federacja Organizacji Kresowych oraz stowarzyszenie Wspólnota Polska.

Opr. **Katarzyna Biersztańska**
Fot. www.wilnoteka.lt

